

Do Zbigniewa Ziobry Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego

My członkowie Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie protestujemy przeciw bezczeszczeniu Krzyża i obrazu Matki Bożej, oraz poniżaniu i wyszydzaniu nas członków Kościoła Katolickiego w Polsce. Dopuszczono się wobec nas katolików naruszenia naszych obywatelskich praw konstytucyjnych poprzez nienawistną obrazę naszych uczuć religijnych podczas spotkania z Donaldem Tuskiem Przewodniczącym Rady Europejskiej na terenie Uniwersytetu Warszawskiego w Warszawie dnia 3 maja 2019 roku. Ponadto znieważono także uczucia nas katolików poprzez przemalowanie aureoli Matki Bożej Częstochowskiej Królowej Polski na tęczę LGBT. Zachowanie to miało miejsce pod koniec kwietnia w Płocku, gdzie jakaś kobieta rozkleiła plakaty i nalepki z Matką Boską i Dzieciątkiem Jezus z tęczowymi aureolami także w miejscach niegodnych. Jako katolicy kochający Pana Boga i znaki mówiące o Nim, takie jak: Krzyż Naszego Pana Jezusa Chrystusa oraz obraz Matki Bożej Częstochowskiej, pragniemy wyrazić nasze oburzenie i smutek z powodu obraźliwego traktowania nas i porównywania do świń oraz poniżania naszych świętych znaków. Zachowania takie uważamy za niedopuszczalne i niezgodne z obowiązującym prawem w Polsce, której jesteśmy obywatelami. Krzyż i obraz Matki Bożej jest dla nas znakiem, który my katolicy ze czcią adorujemy i dlatego pytamy się jakim prawem ktoś z nas szydzi i rani nasze uczucia religijne.

W związku z tym domagamy się od Pana Ministra i odpowiednich władz Rzeczypospolitej Polskiej podjęcia stosownych działań zapewniających nam katolikom obywatelom Polski ochronę przed zniewagami osób nienawistnych wobec nas. Wnosimy aby osoby poniżające nas z powodu naszej wiary i godzące w jej symbole zostały objęte stosownym postępowaniem prawnym które będzie zapobiegać, aby w przyszłości nie dochodziło do podobnych nienawistnych zachowań w Polsce.

Mieczysław Liber
Prezes SORwSW

Rodzinie i bliskim śp. Wiesławy Lenart

wyrazy szczerego współczucia
składają Roman Jakim
przewodniczący Zarządu Regionu Rzeszowskiego NSZZ „Solidarność”
oraz Mieczysław Liber
prezes Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym
Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie



Markowi WÓJCIKOWI oraz córkom Ani i Agacie

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Żony i Mamy Małgorzaty Kotlińskiej
składają Roman Jakim
przewodniczący Zarządu Regionu Rzeszowskiego NSZZ „Solidarność”
oraz Mieczysław Liber
prezes Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym
Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie



Mariuszowi i Sylwii ROSIAKOM

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci **Mamy i Teściowej**
składają koleżanki i koledzy z „Solidarności”
Oświaty i Wychowania w Rzeszowie



Grażynie i Jerzemu ŁACHETOM

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci **Taty i Teścia**
składają koleżanki i koledzy z „Solidarności”
Oświaty i Wychowania w Rzeszowie



Elżbiecie SZAFRAN

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci **Mamy**
składają koleżanki i koledzy z „Solidarności”
Oświaty i Wychowania w Rzeszowie



Łętko śmiesznie, bardziej strasznie

Mniejszość jest większością!

Większość zwolenników PiS, jak również innych ugrupowań tworzących rząd Zjednoczonej Prawicy, nie ogląda z reguły tzw. „programów informacyjnych” emitowanych przez stacje telewizyjne związane z opozycją totalną (czytaj totalitarną), uznając że określanie tych programów przez nadawców „uczciwą, rzetelną i obiektywną informacją” ma jedynie na celu zmylenie odbiorców. Ja jednak, kiedyś od czasu do czasu, a ostatnio już codziennie, staram się oglądać wspomniane „programy informacyjne”, ponieważ zauważyłem, że nie tylko można się przy tej okazji nieźle ubawić, ale także poznać mentalność totalitarnych opozycjonistów i prowadzących z nimi rozmowy „niezależnych dziennikarzy”.

A zatem kilka spostrzeżeń i wyciągnięty na ich podstawie wniosek.

Choć od wyborów do Parlamentu UE minął już ponad miesiąc, a to kto w nich odniósł sukces, i to kto przegrał, nie powinno budzić niczyich wątpliwości, zarówno totalitarni politycy, jak i popierający ich różnego rodzaju eksperci, wciąż nie są w stanie tego prostego faktu definitywnie ustalić. Co więcej, stosunkowo często twierdzą, że w wyborach tych zwyciężyła opozycja totalitarna, a przegrała Zjednoczona Prawica. Jakim sposobem do tego rozumowania doszli? Najprostszym z możliwych!

Twierdzą mianowicie, że skoro na kandydatów z listy PiS oddano 45,38 procent głosów, to jest to jednoznaczne z tym, że 54,62 procent wyborców, czyli znaczna większość, głosowała na opozycję totalitarną, tyle tylko, że nieco rozproszoną, bo startującą z różnych list wyborczych! Ale to jeszcze nie koniec wyliczeń, bo jak utrzymują, choć z pozoru frekwencja wyborcza była stosunkowo wysoka, bo sięgająca 45,68 procent, to fakt, że aż 54,32 procent wyborców nie wzięło udziału w wyborach, dowodzi, że nie znoszą oni PiS, a tym samym wspierają opozycję totalitarną. A jeśli zestawimy wynik wyborczy PiS z frekwencją, to wynika, że kandydatów PiS poparło jedynie około 25 procent obywateli Rzeczypospolitej, a aż 75 procent było za opozycją totalitarną. Niektórzy opozycyjni „eksperci” posuwają się jeszcze dalej, utrzymując, że należy do tej wyliczanki dodać także głosy tych, którzy nie mają jeszcze prawa głosuwać, czyli dzieci i młodzież, a wtedy okaże się, że PiS popiera jedynie jakieś 15 procent Polaków, a cała pozostała reszta totalitarnych. Efektem tego rodzaju rozumowania jest wniosek, że PiS poniósł straszliwą porażkę wyborczą.

Dość długo zastanawiałem się, że skąd ja to znam, bo przecież gdzieś słyszałem, czy raczej czytałem, że w pewnych sytuacjach mniejszość może być większością! I przypomniałem sobie okres przełomu lat 60 tych i 70 tych dwudziestego wieku, kiedy w dalekich Chinach przewodniczący Mao Zedong przeprowadzał słynną „Rewolucję Kulturalną”. A mądrościami przewodniczącego Mao, zawartymi w tzw. „Czerwonej Książeczce”, zachwycali się Chińczycy (gdy się nie zachwycali, to z miejsca kierowani byli do ośrodków reedukacyjnych – czytaj obozów pracy), a dodatkowo także postępowi europejscy i amerykańscy lewacy. Zaś spośród licznych mądrości przewodniczącego Mao, wspomnianym postępowym lewacom najbardziej spodobała się mądrość, że: jeśli mniejszość realizuje linię rewolucyjną partii komunistycznej, to nie jest ona mniejszością, tylko większością (cytuje z pamięci, więc może niezbyt precyzyjnie).

A gdy sobie o to przypomniałem, to niemal automatycznie przypomniała mi się fotografia zamieszczona w jednej z zachodnich gazet. Zrobiona została chyba gdzieś na początku lat 70 tych, zapewne na rozległych stepach Mongolii Wewnętrznej (należącej do Chin). Przedstawiała ona żołnierzy oddziału chińskiej kawalerii... Karabiny ustawione w tzw. kozły, nieco dalej spętane konie, a dzielni kawalerzyści usadzeni na ziemi w kółeczko zajęci byli bez reszty studiowaniem „Czerwonej Książeczki” swojego wielkiego przywódcy... Podniosłe i wzruszające!

Tym sposobem wydało się z jakiego źródła polscy totalitarni opozycyjni czerpią wiedzę, która uświadomiła im, że choć niektórym wydaje się, że są mniejszością, to w rzeczywistości nie są mniejszością, tylko większością.

A zatem jeśli będziecie mieć nieco szczęścia, to być może podczas urlopowych wędrówek po bezdrożach naszego pięknego Kraju, natkniecie się gdzieś na polityków totalitarnej opozycji - siedzących w kółeczko na ziemi i zajętych studiowaniem dzieł Mao Zedonga. A różnić się będą od chińskich kawalerzystów z czasów „Rewolucji Kulturalnej” jedynie tym, że nie będą mieć ani karabinów, ani chińskich mundurów, a zamiast koni... drogie „wypasione” samochody!

Jerzy Klus